

Mimo tych wszystkich uwag uważam, że lektura książki U. Czyżewskiej jest wartościowa poznawczo, w dodatku prowokować może interesujące dyskusje i polemiki (z czego zresztą – co prawda w niewielkim stopniu, ale jednak! – sam skorzystałem). Autorka na przykład z pewnym dystansem podchodzi do optymistycznych przewidywań znalezienia poza Ziemią organizmów ekstromofilnych, a na obronę swojej tezy formułuje wnioski, nad którymi warto podjąć debatę. Chciałbym więc, aby sformułowane przeze mnie uwagi krytyczne nie umniejszyły wartości tej pracy, lecz ewentualnie (wszak powyżej wyraziłem jedynie subiektywne zdanie na temat lektury) pomogły w korekcie przy okazji jej kolejnego wydania.

**Kamil Trombik**

„Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 50,2 (2017), s. 474-477

**Joanna Nowińska SM, *Co słyszysz poza słowem? Sound design Apokalipsy św. Jana, Vocatio, Warszawa 2016 (Rozprawy i Studia Biblijne 47), ss. 214***

Publikacja stanowi kolejną pracę badawczą siostry dr Nowińskiej, od dłuższego czasu zajmującej się ostatnią księgą Nowego Testamentu. Jej praca doktorska dotyczyła motywu wojny dobra ze złem w Apokalipsie św. Jana, a kolejnych kilka artykułów – kwestii głosu w teże księdze. Szersze opracowanie tego tematu autorka rozpoczyna od spostrzeżenia, że skoro autor Apokalipsy dokonał w swojej księdze zapisu dźwięku, to można analizować jej *sound design*. Pojęcie to, wzięte z filmoznawstwa, oznacza kreatywne wykorzystanie ścieżki dźwiękowej (*soundtrack*). Objawienie Boga dokonało się poprzez Jego głos i – na drugim miejscu – działanie. Grecki termin *phonē* w Apokalipsie ma w stosunku do liczby słów w księdze największą częstotliwość w całej Biblii, przy czym akcent został położony nie na dialog, lecz na przekaz. Pojawia się także wiele innych terminów związanych z dźwiękiem. Głos pełni funkcję objawiającą i domaga się od odbiorcy otwartości. W związku z melodyjnością języka greckiego wykorzystywaną przez starożytnych autorów s. Nowińska przejmuje nomenklaturę muzykologiczną, a także zwraca uwagę na wpływ dźwięków na człowieka. W związku z tym monografia ma charakter interdyscyplinarny – gdyż brana jest pod uwagę perspektywa psychologiczna, teoria muzyki i filmoznawstwo. W *status questionis* brakuje wzmianki o pracy B.-G. Kima *The Voice from Heaven in the Gospel of John*. Niejasne jest, dlaczego niektóre opracowania się tam znalazły (zob. s. 21, przyp. 67-68). Po dwudziestostronicowym wprowadzeniu następuje sześć rozdziałów, po nich apendyks i zakończenie. Na końcu znajduje się streszczenie w języku angielskim, wykaz skrótów i bibliografia.

Słownictwo dotyczące dźwięków na szerokim tle starotestamentalnym zostało ukazane w rozdziale pierwszym (s. 27-79). Najwięcej miejsca poświęcono rzeczownikowi *phonē*, który jest odpowiednikiem hebrajskiego *qōl*, oznaczającego wszelkiego rodzaju dźwięk. W Apokalipsie pojawia się on aż pięćdziesiąt pięć razy. Zwrócona została uwaga na siłę głosu, na jego źródła i adresatów. Omówiono również inne terminy, takie jak *biada, alleluja, amen*, także czasowniki (np. *plakać, krzyżeć, śpiewać*), przy czym ilość miejsca im poświęcona bywa niesymetryczna. W rozdziale drugim, noszącym tytuł „Doświadczenie audyczne uwarunkowane brzmieniem słowa” (s. 80-100), zanalizowana zo-

stała eufonia, czyli dobór dźwięków dający efekt harmonii. Przebadano tylko te miejsca księgi, w których pobliżu jest mowa o dźwięku. Celem melodyki tekstu jest – zdaniem s. Nowińskiej – nie tylko doświadczenie estetyczne, lecz także budowanie więzi z Bogiem. Efekt dźwiękowy dają onomatopeje, wśród których autorka wymienia terminy *piptō*, *krouō*, *ouai* oraz zwroty wykorzystujące dwa wyrazy wywodzące się z tego samego rdzenia. Ponadto do przykładów melodyki zaliczone zostały powtórzenia słów czy fraz oraz wyliczanie. W drugiej części rozdziału omówiona zostaje kwestia słuchania ze względu na fakt, że czasownik *akouō* występuje aż czterdzieści sześć razy. Dobrze byłoby w kwestii połączenia tego czasownika z *genetivem* i *accusativem* odwołać się nie tylko do opracowania Zerwicka, lecz także do artykułu P. Danove'a dotyczącego tej kwestii.

Kolejne dwa rozdziały otrzymały zwięzłe tytuły, które w niewielkim tylko stopniu wskazują na ich temat. Ich wspólną cechą jest także zupełny brak podsumowania. „Dźwięk po dźwięku” (s. 101-137) okazuje się być analizą *sound design* księgi. W pierwszym, obszernym paragrafie zatytułowanym „Symfonia” czytelnik zostaje przeprowadzony przez całą Apokalipsę. Ukazane mu są nie tylko poszczególne dźwięki, ale również, na ich tle, obrazy i treść słów, a także sposób percepcji dźwięków. Wiele miejsca poświęcono nastrojowi i emocjom wywoływanym przez dźwięki; omówione zostało ich natężenie, barwa, długość trwania, a także łączność z przesuwanymi się obrazami. Choć w księdze dźwięki używane są w sposób przemyślany i tworzą pewien układ, autorka nie podjęła się odtworzenia na ich podstawie całościowej struktury księgi, podając uzasadnione powody takiej decyzji. Do elementów dodatkowych włączonych w obszar *sound design* zaliczono czasowniki *anoigō* (otwierać) i *ginomai* (stawać się). Jeszcze bardziej enigmatyczny jest tytuł rozdziału czwartego – „Kierunek ścieżki”, w którym podjęto temat związku dźwięków z emocjami oraz ich funkcji komunikatywnej. Zadano pytanie o kierunek ścieżki dźwiękowej między nadawcą a odbiorcą. Rozdział wykorzystuje zdobycze psychologii i zwraca uwagę na fakt, że kontakt poprzez głos jest bezpośredni, a osobiste spotkanie najmocniej działa na psychikę odbiorcy. W Apokalipsie wymiana komunikatów ma miejsce pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Pan jest wiarygodny w swoim przekazie i do Niego należy inicjatywa komunikacji dźwiękowej. Wymiana jest obustronna, choć niesymetryczna – człowiek komunikuje rzadziej niż Bóg, a jest do tego osmielony przez głos Boga, który sam pragnie bliskości. Dźwięk wpływa na przeżycia wewnętrzne człowieka – wzmacnia go, daje poczucie bezpieczeństwa, przekonuje o Bożej sile. Za ważny uznany zostaje fakt, że Bóg nie rozmawia z szatanem, który tylko jeden raz w całej księdze zabiera głos. Ostatecznie cel komunikacji, którym jest przekaz treści, zostaje uznany za osiągnięty. Drugi paragraf tego rozdziału opisuje komunikację, która w Apokalipsie w dużej mierze jest niewerbalna. Omówione zostają wobec tego cechy komunikacji wokalnej, istotne dla całościowego odbioru, jakimi są: siła, autorytatywność, tempo i barwa głosu.

Ostatnie dwa rozdziały są krótsze i pisane bardziej w kluczu tradycyjnych ujęć nauk biblijnych. Dwoma rodzajami percepcji obecnymi w tradycji biblijnej – słuchaniem i patrzeniem – zajmuje się s. Nowińska w rozdziale piątym, noszącym tytuł „Zobaczyć dźwięk – fenomen Apokalipsy św. Jana” (s. 156-165). Do bliższej analizy zostały wybrane dwa wersety, w których zmysł wzroku i słuchu zostały odniesione do głosu: 5,11 i 1,12. Najbliższą paralelę do nich jest Pwt 4,12, w którym to fragmencie zakłada się, że głos posiada jakąś postać. W Ap 5,11 „widzieć” pojawia się, by uwydatnić symfonię i plastyczność głosów. W 1,12 wyraźne jest pragnienie kontynuacji komunikacji i całościowego poznania. W trzeciej części rozdziału zostaje omówione czterokrotne zestawienie ze sobą elementu widzialnego, jakim jest błyskawica, z wrażeniami audycyjnymi (gromy i głosy). Przy czym w zestawieniu tym dodatkowo pojawia się trzykrotnie trzęsienie ziemi i raz grad, które wymykają się tej kategoryzacji i nie zostało to wyjaśnione – choć *seismos* pojawi-

ło się w tytule paragrafu. „Rola ścieżki dźwiękowej w traumie doświadczeń człowieka A(a)pokalipsy” to tytuł rozdziału szóstego, który nie został podzielony na paragrafy. Zdaniem s. Nowińskiej *Sitz im Leben* Apokalipsy jest ponadczasowe. Chodzi o najtrudniejsze doświadczenia ludzkie, których klimat dobrze oddaje współczesne rozumienie terminu „apokaliptyczny” jako opisującego rzeczywistość związaną z zagrożeniem, lękiem i karą. Z drugiej strony apokalipsa, zgodnie ze swoją etymologią, ma pełnić funkcję odsłonięcia, objawienia. Tekst księgi wraz z jej *sound design* ma na celu ukazać prawdę o Bogu, człowieku i świecie, z czego wylania się nadzieja. Od strony człowieka przekaz jest pełen bólu, zniecierpliwienia, ale nie jest on odrzucony przez Boga. Nie jest jasne, dlaczego brakuje głosu Boga w rozdz. 13 i 17, gdzie zło wydaje się tryumfować. W każdym razie ścieżka dźwiękowa ma walor wybitnie pozytywny – nie wyraża walki, ale Bożą interwencję. W sferze dźwięków Bóg króluje nad działaniem zła. Poprzez Jego głos człowiek doświadcza mocy Bożej i troski w trudach. Ton dźwięków uspokaja, wprowadza nastrój radości i nadziei. Człowiek włącza się w ten rytm, mówiąc *amen*. Komunikacja za pośrednictwem głosu oznacza, że kontakt z Bogiem jest możliwy – ponieważ człowiek nie jest w stanie wyłączyć zmysłu słuchu. Osobisty kontakt z Bogiem motywowany jest Jego miłością do istot ludzkich.

Następną częścią publikacji jest czterostronicowy apendyks zestawiający judaistyczną ideę *bat qôl* z *phônē* występującym w Apokalipsie. Ukazana została próba identyfikacji, genezy i źródła pochodzenia tego głosu, dokonana przez uczonych żydowskich i chrześcijańskich. Głos ten wykazuje pewne podobieństwa do dźwięków zanotowanych z ostatniej księdze Nowego Testamentu. Jednak na pytanie, czy Janowy *sound design* miał wpływ na kształtowanie się tego pojęcia, trudno dać jednoznaczną odpowiedź. Podsumowanie, nazwane „Zamiast zakończenia. Od dźwięku ku innym, ciekawym aspektom Apokalipsy św. Jana”, jeszcze raz podkreśla kunszt literacki autora Apokalipsy i bogactwo przesłania zawarte poprzez różnorakie fonacje. Powtórzona zostaje myśl o silnym oddziaływaniu dźwięków na odbiorcę, co zostaje w księdze w wyjątkowy sposób wykorzystane. Akcentowanie głosu pochodzącego od Stwórcy ma uwrażliwić czytelnika na szukanie Jego obecności w codzienności. Odbiorca zaproszony jest do słuchania, mimo że czasem identyfikacja źródła głosu w Apokalipsie nie jest jasna. Tym bardziej człowiek jako jednostka jest wezwany do wnikliwej analizy słyszanych dźwięków. Mówienie Boga do człowieka zaspokaja jego potrzebę bliskości i więzi. Na samym końcu autorka proponuje dalsze kierunki badań dotyczących dźwięku. Nie bardzo więc zostaje zrealizowana zapowiedź podana w tytule – mowa jest tylko o dźwiękach, a nie o innych aspektach księgi.

W porównaniu z doktoratem (również opublikowanym w serii Rozprawy i Studia Biblijne) spostrzega się zmianę języka na bardziej kwiecisty i z większą liczbą słów obcego pochodzenia (częste: konstatacja, fonacja), czy jednak zawsze poprawnie użytych (zob. remisja s. 111)? Pojawia się wiele terminów połączonych czy też rozdzielonych ukośnikiem, co jest zjawiskiem nietypowym dla polszczyzny. O ile nie dziwi – ze względu na sens terminu greckiego – stosowanie zapisu dźwięk/głos, o tyle zaskakuje wiele innych przykładów (np. dźwięki/doświadczenia, s. 12; wartość/Osoba Boga, s. 90; terażniejszość/obserwacja, s. 141; kakofonia dźwięków/informacji/wrogości/strachu, s. 170). Prowadzi to nawet do niejasności składniowych („Wbrew wrażeniu/oczekiwaniu na spokojne rozwiązanie, rozproszenie, w przestrzeń audyyczną wkracza...”, s. 112). Nie uniknięto potknięć, takich jak błąd ortograficzny („niewtrącanie” zapisane rozłącznie, s. 83) czy pomylenie nazwisk autorów (Popielewski zamiast Popowski, s. 39). Korekty językowej wymagałoby streszczenie w j. angielskim. Z pewnością analiza tekstu biblijnego może i powinna być podejmowana z różnych perspektyw, aby w pełni zostało odkrytego jego bogactwo. Próba badań interdyscyplinarnych podjęta przez autorkę wydaje się uzasadniona, a sama tema-

tyka bardzo interesująca. Nie będąc muzykologiem ani psychologiem, trudno do końca ocenić, na ile ta próba jest udana. Teologowi narzuca się pytanie o to, jakie aspekty teologiczne udało się odkryć, a których nie ujmuje tradycyjna egzegeza. Oczekiwałoby się, że zostaną one w zakończeniu monografii uwypuklone. Niemniej jednak praca s. Joanny Nowińskiej zasługuje na uwagę i lekturę, gdyż wprowadza czytelnika w kolejny wymiar tej niesamowitej księgi, jaką jest Apokalipsa św. Jana.

**Beata Urbanek**

„Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 50,2 (2017), s. 477-481

**Ks. Sławomir Kołata, *Komplementarność modeli w teologii trynitarniej*, Kraków 2017, ss. 228**

Chrześcijaństwo nie zna większej tajemnicy niż tajemnica Trójjedynego Boga. Trynitarna wiara – w jednoczesnym zachwycie nad różnicą Osób Boskich i jednością boskiej natury – nie poddaje się łatwo logice ludzkiego myślenia. Wielką śmiałością charakteru i intelektu wykazuje się każdy, kto próbuje zgłębić tę wiarę i ująć ją w nowe kategorie, bardziej przystające do współczesnego myślenia. Z pewnością tak właśnie najprościej można określić to, co w książce *Komplementarność modeli w teologii trynitarniej* podejmuje się uczynić ks. Sławomir Kołata. Jest to próba zastosowania kategorii modelu – powszechnie obecnej w metodologii nauk szczegółowych – do opisu Trójcy Świętej. Pojęcie modelu – w zamyśle autora książki – ma stać się zatem narzędziem metodologicznym, które pomoże wyrazić tajemnicę Boga Trójcy na różne i wzajemnie komplementarne sposoby (por. s. 205).

Zanim przejdziemy do bardziej szczegółowego omówienia struktury i treści książki, warto podkreślić, że ta znakomita pozycja jest – opublikowaną w renomowanej serii wydawniczej „Myśl Teologiczna” Wydawnictwa WAM – dysertacją doktorską ks. Sławomira Kołaty (s. 11, 15). Autorowi można zatem pogratulować tak wyśmienitego początku naukowej kariery i mieć nadzieję na jego kolejne, pasjonujące publikacje.

Książka, oprócz oczywistych części składowych, takich jak: wykaz skrótów, wstęp, zakończenie, bibliografia, spis ilustracji, indeks osób, zawiera cztery rozdziały, z których każdy jest podzielony na trzy podrozdziały, a te z kolei dzielą się jeszcze wewnątrz na mniejsze jednostki. Autorowi udało się zatem zachować harmonijny, symetryczny układ pracy. Warto przy tym zauważyć, że rozdziały I i IV są pewnego rodzaju kłamrą dla dwóch środkowych rozdziałów, które są szczegółową analizą poszczególnych wyobrażeń (modeli) Trójcy. Rozdział I odgrywa rolę poszerzonego metodologicznego wprowadzenia, zaś rozdział IV jest podsumowaniem i syntezą analiz dokonanych w dwóch poprzednich rozdziałach.

Rozdział I, zatytułowany „Ogólna teoria modeli”, jest wprowadzeniem w teorię modeli obecną w naukach szczegółowych. Kołata przytacza szczegółowo typologie modeli w ujęciu różnych teoretyków nauki, dochodząc ostatecznie do wniosku, że większość z nich wyróżnia dwa typy modeli, które można nazwać modelami idealizacyjno-uproszczającymi ( $M_1$ ) oraz poznawczo-wyjaśniającymi ( $M_2$ ). Pierwsze mają za zadanie wierne przedstawienie badanej rzeczywistości tak, aby możliwe było dalsze zastosowanie meto-